

Liber, Pola karnego lis

Obronę wkręcąm w ziemię
Mnie nie zatrzyma nic
Siatka szeleści mamy gola
To ja pola karnego lis
U siebie, na wyjeździe
Z każdej pozycji jak nikt
Do kogo tak pani tak wzdycha
To dycha
Pola karnego lis

Na oczach klapy szybki zwód
Mijam was jak kołki
gram jak z nut
mam piękny biały but
nigdy się nie cofam, tylko przód
tylko dycha chyba, że gra okoń
Mirasowi się należy spoko
idę szeroko w atak
głowa w dół,
lewa, prawa, klapa
wysunięta na oczy
nie podaję idę sam
sorry chłopcy
ale robię to dla towarów
panie kochają moje granie
dla tych paru
słynnych akcji są chętne
pokazać to, co mają piękne
kiwam do bólu, strata
super snajperom się wybacza

Obronę wkręcąm w ziemię
Mnie nie zatrzyma nic
Siatka szeleści mamy gola
To ja pola karnego lis
U siebie, na wyjeździe
Z każdej pozycji jak nikt
Do kogo tak pani tak wzdycha
To dycha
Pola karnego lis

Budzę się, dzisiaj mecz
nie męcz mnie mała, precz
To labida loka
wczoraj z chłopakami zamykałem lokal
ale dam rade nader wszystko
suną suvy na lotnisko
Toczę się jak król
się gra, się ma, to bogaty klub
cóż, moja dycha czyha w torbie
zdycham, wczoraj była biba
ale wiesz będę w formie
mam to coś
dwa przysiady,
trzy pompki wraca moc
nieprzespana noc
mam silny organizm
nigdy nie mam dość
trybuny mnie poniosą
teraz wchodzę ,kiwam
nie podaję, strzelam

Obronę wkręcąm w ziemię
Mnie nie zatrzyma nic

Siatka szeleści mamy gola
To ja pola karnego lis
U siebie, na wyjeździe
Z każdej pozycji jak nikt
Do kogo tak pani tak wzdycha
To dycha
Pola karnego lis